

Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej złożył listy uwierzytelniające

(f) Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej Tsen Yun-tsua, który złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Ambasador Tsen Yun-tsuan wygłosił następujące przemówienie:
Eksceleńco, Panie Prezydencie!
Mam zaszczyt wreczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej akredytuje mnie przy Panu w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego, jak również przekazać listy odwołujące mojego poprzednika Ambasadora Peng Ming-chih.

Wreczając listy uwierzytelniające proszę mi pozwolić, Panie Prezydencie, przekazać Panu i wielkiemu narodowi polskiemu, gorące pozdrowienia w imieniu Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i całego narodu chińskiego.

Przyjazne stosunki między narodem chińskim i polskim, dzięki ścisłej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, rozwinięły się w ciągu ubiegłych paru lat niezwykle pomysłnie. Służby one sprawie budownictwa i rozkwitu obu krajów — Chin i Polski, a także znaczenie zmocniły potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzą Wielki Związek Radziecki.

Pragnę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że na stanowisku Ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej dołożę wszelkich sił, aby rozwijać i umacniać ścisłe braterskie stosunki między Chińską Republiką Ludową i Polską Rzeczpospolitą Ludową. Proszę Pana i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o udzielenie mi w tym celu pełnej pomocy i poparcia.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

Panie Ambasadorze!
Przyjmując listy uwierzytelniające, którymi Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej akredytuje Pana w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy mojej osobie, miło mi powitać przedsta-

wiciela wielkiego zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.
Polska Rzeczpospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa, znajdując się we wspólnym obozie walki o pokój i sprawiedliwym wizerunkiem imperialistów, obozie któremu przewodzi Wyzwoliciel narodu polskiego — Wielki Związek Radziecki — stale zacieśniają i rozwijają przyjazną współpracę z wydatną korzyścią dla obu krajów, wzmacniając tym samym pokój i bezpieczeństwo na całym świecie.

Rad jestem słyszeć pańskie zapewnienie, że dołoży Pan, Panie Ambasadorze, wszelkich sił dla dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko - chińskiej. Pragnę zapewnić Pana, że na drodze tej uzyska pełne poparcie i pomoc zarówno z mojej strony, jak i ze strony Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Proszę Pana, Panie Ambasadorze, o przekazanie Jego Ekscelencji Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Panu Mao Tse-tungowi serdecznego podziękowania za tak przyjazne pozdrowienia oraz najlepszych życzeń dla Niego osobiście i dla całego narodu chińskiego.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbowski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Minister Marian Rybicki, Dyrektor Gabinetu Prezydenta Wanda Górska i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Tsen Yun-tsuanowi towarzyszyli członkowie Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.
Następnie Ambasador Tsen Yun-tsuan został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na audiencji prywatnej, przy której obecni byli Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski i Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej; w chwili odjazdu Ambasadora Tsen Yun-tsua odegrany został polski Hymn Narodowy. (PAP)

Zarejestrowanie listy kandydatów Frontu Narodowego w okręgu wyborczym w m. st. Warszawie

(f) Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 1 w m. st. Warszawie podaje do wiadomości:
Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza Nr 1 w m. st. Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że w okręgu wyborczym Nr 1 w m. st. Warszawie rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w m. st. Warszawie następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

- Kandydaci na posłów:
1. BIERUT BOLESŁAW — Prezydent Rzeczypospolitej; 2. Rokossowski

- Konstanty — Marszałek Polski; 3. Ber-man Jakob — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów; 4. Dembowski Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk; 5. Markow Józef — murarz; 6. Fiedler Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk; 7. Wicha Władysław — działacz społeczny; 8. Rutkowska Stanisława — dyrektor Warszkowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia; 9. Albrecht Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej; 10. Adamowski Leon — działacz społeczny; 11. Lange Oskar — profesor ekonomii; 12. Marks Bronisław — piekarz, dzia-

- łacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywc.; 13. Tracikiewicz Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu; 14. Skibniewski Zygmunt — inżynier-architekt; 15. Skórzyński Zdzisław — brygadzysta-betoniarz.

- Kandydaci na zastępców posłów:
1. Kujawski Eugeniusz — ślusarz narzędlowy; 2. Szymański Roman — maszynista PKP; 3. Szarłaska Stanisława — murarka; 4. Czeszko Bohdan — literat; 5. Samocka Irena — robotnica; 6. Wójcik Henryk — kierownik oddelnic Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu; 7. Jaźwiński Stefan — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

Komitety obwodowe Frontu Narodowego rozwijają akcję agitacyjną

OSTROWIEC. Opóźnienie w pracy obwodowych komitetów Frontu Narodowego w Ostrowcu nadrobiła energia agitatorów. Agitatorzy produkującej w Ostrowcu wosku, pracującej w Ostrowcu w przemyśle odzieżowym, przyspieszyli swoją pracę, wykorzystując wszelkie możliwości. W obwodzie Nr 175 codziennie działa około 100 agitatorów, w tym większość robotników hut.

Pod kierownictwem doświadczonych agitatorów hut Ostrowiec, w pracy agitacyjnej biorą również udział ZMP-owcy i starsza młodzież szkolna.

W obwodzie 175 dzięki ofiarnej pracy agitatorów wszyscy wyborcy do soboty skontrolowali listy spisy. W całym Ostrowcu sprawdziło spisy 90 procent wyborców. (mb)

SZCZECIN. Obwodowe komitety Frontu Narodowego w Szczecinie organizują spotkania mieszkańców miasta z delegatami szcześcińskimi na Kongres Ziemi Odzyskanych, który odbył się we Wrocławiu.

W sobotę po południu ponad 300 mieszkańców z rejonu obwodowego komitetu Frontu Narodowego Nr 26 wypełniło świetlicę Okręgowego Zarządu PGR-Polnoc, gdzie prelekcję na temat obrad Kongresu wygłosiła wydziałka o. Paczanowska, dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego. Burzą oklasków przyjęli delegaci z łowa Marszałek Rokossowski: „Nigdy więcej niech stopa najedździe nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej”. (wt)

ZIELONA GÓRA. Ani na chwilę nie zamykają się drzwi

w komitecie obwodowym Frontu Narodowego Nr 1 w Zielonej Górze. Przychodzą mieszkańcy obwodu, składając meldunki ze swej pracy agitatorzy.

Członkowie komitetu mają pełne ręce roboty — tej na co dzień, techniczno-organizacyjnej i jeszcze ważniejszej — pracy z ludźmi i dla ludzi.

Obywatela dzięła się z nami swymi codziennymi sprawami i troskami — mówi wiceprzewodnicząca komitetu, Janina Spiecha — proszą o wyjaśnienie zagadnień, które ich interesują. Starannie się zaliczając każdą zgłoszoną sprawę i nie zostawiając bez odpowiedzi żadnego pytania. Po prostu ludzie nas potrzebują i dlatego nie skargimy się na brak pracy — konczy z uśmiechem.

Znowu PPK „Ruch” nie dostarczył tyle broszur ile potrzeba — doneruje się Helena Gass, członek komitetu, odpowiedzialna za rozprowadzenie wśród agitatorów materiału propagandowego. — Sygnalizowałam tam przecież, że jest duże zapotrzebowanie.

W obwodzie Nr 1 agitatorzy upominają się o broszury. Obywateli, których odwiedza, domagają się od nich wydruków do wyborów, pragną nabyć egzemplarze Konstytucji i ordynacji wyborczej, proszą też o materiały dotyczące rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa.

Komitet Frontu Narodowego zorganizował już dla wyborców dwa zebrań z prelekcjami o Programie Wyborczym i zadaniach Frontu Narodowego oraz o ordynacji wyborczej. Zebrania uroczyste były częścią artystyczną i pokazem filmowym.

— W przyszłym tygodniu zorganizujemy — mówi przewodniczący komitetu Tadeusz Celak — dwa albo i trzy zebrań z kandydatami, bo na jednym nam się wyborcy nie pomieścą.

BYDGOSZCZ. Do lokalu obwodowej komisji wyborczej Nr 157 w Bydgoszczy zgłaszają się codziennie liczni wyborcy, którzy chcą się przekonać, czy nazwiska ich znajdują się w spisie uprawnionych do głosowania.

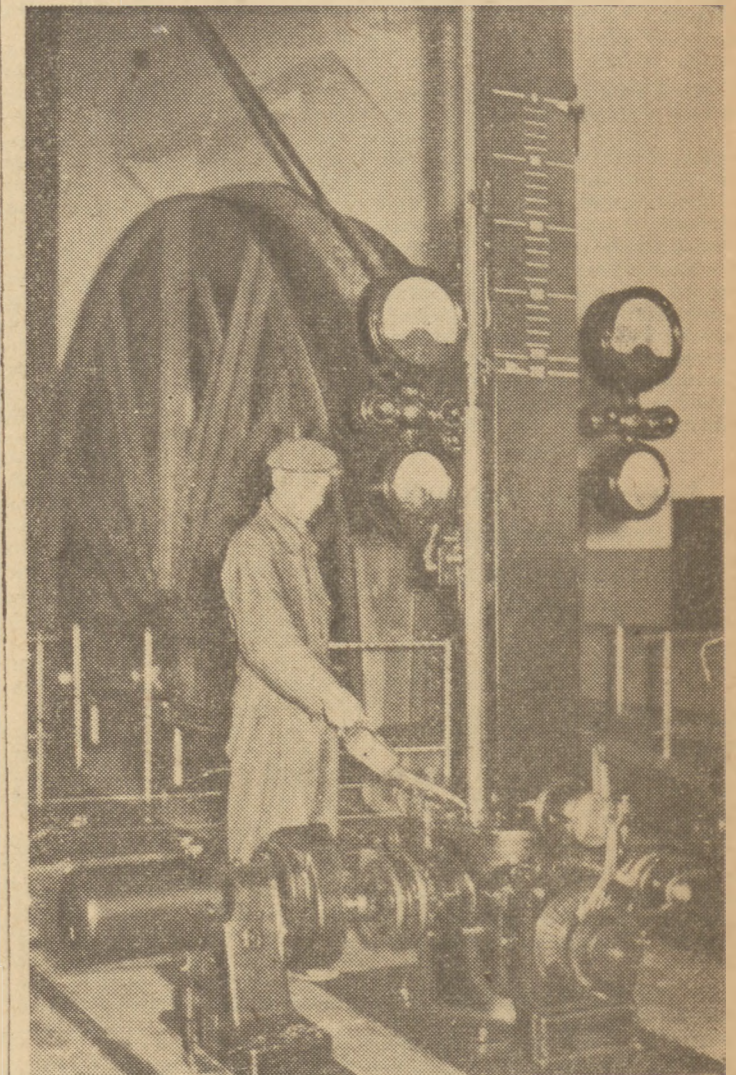
Jadwiga Mąkowska pyta się członków komisji, czy będzie mogła oddać głos za męża — Kazimierza, który jest inwalidą i nie może przybyć o własnych siłach do lokalu komisji wyborczej, a koniecznie chciałby spełnić swój obywatelski obowiązek.

„Udzielmy waszemu mężowi pomocy” — odpowiada przewodniczący komisji Jan Bober-ski i zapisuje sobie nazwisko i adres inwalidy.

Sprawnie działa komisja także w wypadku reklamowania omyłkowych pominięć. I tak np. mieszkaniec obwodu nr 157 Stanisław Meller, który reklamował brak swego nazwiska na liście, już następnego dnia z udowoleniem stwierdził, że umieszczono go w spisie wyborców. (PAP)

WARSZAWA. Do lokalu komisji wyborczej Nr 103 w Warszawie zgłosiły się dwie uczennice szkoły podstawowej Nr 36, Elżbieta Gonczar i Danka Wysocka. Okazało się, że obie są delegatkami swej szkoły, w

Budowa kopalni „Ziemowit II”



W niedługim czasie oddane zostaną do eksploatacji pierwsze oddziały nowej ułetkiej kopalni węgla „Ziemowit II”. Na zdjęciu: pomocnik maszynisty Jan Sojka przy konserwacji nowoczesnej maszyny wyciągowej głównego szybu. Foto CAF — Baranowski

28 i 29 bm. obraduje w Warszawie II Kongres Inżynierów i Techników

W dniach 28 i 29 bm. obraduje w Warszawie II Kongres Inżynierów i Techników. Na Kongres przybyli delegaci z całego kraju — inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy — przedstawiciele postępowej inteligencji technicznej.

KRAKÓW. 152 delegatów woj. krakowskiego reprezentujących ponad 5 tys. członków NOT udało się w sobotę na II Kongres Inżynierów i Techników w Warszawie. Najliczniejszą grupę wśród delegatów stanowią przedstawiciele z budowy Nowej Huty. Wśród 17 delegatów z tego miasta znajduje się inż. Wojnarowski, syn murarza, który obecnie zajmuje odpowiedzialne stanowisko przy budowie kombinatu, racjonalizator Jan Patla i inni.

Dla uczczenia II Kongresu inżynierowie i technicy podjęli wiele cennych zobowiązań, zmierzających do zacieśnienia współpracy z racjonalizatorami, usprawnienia procesów technologicznych. I tak np. prof. Ludwik Fafara i brygadzysta

Ludwik Tracz z Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Semperit” postanowili umocnić oddział mieszarni co umożliwiłyby szybki namiar surowców na mieszanki gumowe.

Oddział krakowski NOT daje obecnie do zorganizowania we wszystkich zakładach pracy oddziałów stowarzyszeń branżowych inżynierów i techników i ściślejszego ich powiązania z racjonalizatorami.

Prowadzone są kursy przygotowawcze do egzaminów na inżyniera, które grupują około 300 osób. Ponadto zaplanowano cykl prelekcji na zakładach pracy dla popularyzowania produkcyjnej techniki radzieckiej.

Dużym powodzeniem wśród robotników cieszą się też organizowane w Domu Technika spotkania racjonalizatorów z inżynierami. (gz)

W licznych zakładach pracy Szczecina i wcz. szcześcińskich członkowie Naczelnej Organizacji Technicznej wybrali delegatów na Kongres.

Na zebraniach tych zostały podjęte uchwały, w których uczestnicy zebrania wyrazili swe pełne poparcie dla Programu Frontu Narodowego oraz polecieli swym delegatom przekazać Kongresowi zapewnienie, iż inteligencja techniczna Pomorza zachodniego dołoży wszelkich starań, by wykonać jak najlepiej i jak najszybciej powierzone zadania. Prowadzone będzie m. in. na szeroką skalę zakrojone szkolenie zawodowe, by powiększyć zbyt szeregi jeszcze szerszej pracowników technicznych.

Wśród delegatów znajdują się inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy, nagrodzeni wysokimi odznaczeniami państwowymi za wybitne zasługi położone przy rozbudowie zakładów pracy M. in. inżynierowie Kazimierz Binkiewicz i Bronisław Grodecki z portu szcześcińskiego, Janusz Wojciechowski — kierownik wielkiej budowy planu 6-letniego — bazy rybackiej w Swinoujściu, znany z licznych i cennych pomysłów racjonalizatorskich Roman Chroński z portu szcześcińskiego, Mieczysław Górski ze stoczni, znany urbanista i jeden z twórców projektu rozbudowy Szczecina, inż. Zaremba Zdzisław, młody inżynier Zdzisław Hrut kandydat na zastępcę posła.

W czasie zebrania wyborczych pracownicy techniczni podjęli szereg cennych zobowiązań. (PAP)

Przemysł farmaceutyczny wykonał zadania trzech lat planu 6-letniego

WARSZAWA. Załogi zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego zameldowały o wykonaniu zadań trzech pierwszych lat planu 6-letniego.

Najwyższe przekroczenie planu (134 procent) uzyskała załoga Zakładów Chemicznych w Pabianicach. Na wyróżnienie zasługują również Starogardzkie, Krakowskie, Kutnowskie i Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne.

Systematyczne zwiększanie produkcji leków, oraz wytwarzanie szeregu cennych półproduktów, w oparciu o krajową bazę surowcową pozwoliło w okresie ostatnich trzech lat w poważnym stopniu ograniczyć kosztowny import. Podjęcie przez przemysł farmaceutyczny produkcji jednego z surowców potrzebnych przy wytwarzaniu penicyliny — amidu kwasu chloroctowego przyczyniło się do oparcia o surowce pochodzenia krajowego produkcji tego ważnego środka leczniczego.

Jednym z poważniejszych osiągnięć przemysłu farmaceutycznego było również podjęcie na szerszą skalę produkcji kwasu salicylowego — niezbędnego przy wytwarzaniu takich leków jak polipiryna, sulfathiazol, salazapiryna (cenny lek przeciwreumatyczny) i wielu innych.

Nowy ambasador Polski w Moskwie p. m. Wyszynskiego

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:
26 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. J. Wyszynski przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej W. Lewikowskiego w związku z bliskim wreczeniem przez ambasadora listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Kongres pionierów postępu technicznego

Przez dwa dni obradować będzie w Warszawie II Kongres Inżynierów i Techników Polskich, z udziałem ponad 2.500 delegatów z całej Polski — pracowników naukowych wyższych uczelni technicznych i instytutów, ludzi produkcji — inżynierów i techników, a obok nich produkcyjnych racjonalizatorów. Obrady Kongresu odbywają się w okresie, gdy cały kraj ogarnięty jest wielką kampanią polityczną, przygotowującą się do wyboru nowego Sejmu, najwyższej władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W kampanii tej poważne zadania ma do spełnienia inteligencja techniczna, która odgrywa coraz większą rolę nie tylko w życiu gospodarczym, ale również w życiu społecznym i politycznym kraju. Zespołona we Froncie Narodowym inteligencja techniczna razem z klasą robotniczą znajduje się w pierwszych szeregach realizatorów Programu Wyborczego Frontu Narodowego, realizatorów porównywalnych zadań nowego planu 5-letniego.

Nigdy dotąd w historii Polski inteligencja techniczna nie miała takich możliwości rozwoju i twórczej pracy, jak obecnie. Polska przedwzrostowa — kraj cofające się w przemyśle, kraj, w którym gospodarzyli rodzimi i zagraniczni monopolisci — nawet tej stosunkowo nielicznej rzeszy inżynierów i techników, jakich posiadaliśmy, nie dawał żadnych perspektyw, często zaś nie dawał nawet pracy.

Polska Ludowa — kraj, w którym gospodarzą masy pracujące, kraj rosnącego, podlegającego z dnia na dzień przemysłu, kraj Nowej Huty i Wierzbicy, Wizowa i Żerania, dziesiątków i setek budowli socjalizmu — otworzył przed inteligencją techniczną olbrzymie perspektywy. Nasze socjalistyczne zakłady przemysłowe wolały codziennie o nowych i nowych inżynierów i techników. Wielka sprawa rozwoju naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, wzmacniania sił obronnych naszej Ojczyzny wymaga od inteligencji technicznej wmożonej inwencji, wmożonego wysiłku.

Jakiego, miłującego Ojczyznę człowieka nie potwie wspinały, twórczy patos naszych czasów? Któryż to inżynier i technik, jakże często skazany pod rządami kapitalizmu na to, że jego projekty zostawały w sferze marzeń, albo w najlepszym razie na papierze, oprze się możliwościom twórczej pracy i realizacji najśmielszych zamierzeń technicznych — możliwościom, jakie stworzyła w Polsce władza ludu!

Sześć lat dzieli dzisiejsze obrady od I Kongresu Inżynierów i Techników, który odbył się w roku 1946 w Katowicach. Sześć lat i szmat drogi, jaki od tego czasu przebyliśmy. W ciągu tych sześciu lat zaszły wielkie przemiany społeczne i polityczne, zakończyliśmy odbudowę kraju, rozpoczęliśmy wszechstronne jego rozbudowę, a przede wszystkim społeczne i zakrojone na ogromną skalę przemysłowe Polski.

Wysiłkiem całego narodu, pod przewodnictwem partii, kraj nasz wyzwała się z więzów włokowego zacofania i szybko dźwiga się do poziomu najbardziej przemysłowych krajów Europy. W ciągu tych 6-ciu lat od 1946 r. do 1952 r. produkcja 6-ciu lat od 1946 r. do 1952 r. produkcja wzrosła na 1 mieszkańca wrosła o 155 proc., stali o 153 proc., energii elektrycznej o 182 procent, uruchomione zostały nowe rodzaje produkcji przemysłowej, których w Polsce przedwzrostowej prawie lub wcale nie było, powstały obiekty przemysłowe na tych polach ziem polskiej, które dawniej znały jedynie plug i kosę. W ciągu tych 6-ciu lat wzrosła mechanizacja robót pracochłonnych: przy urabianiu węgla z 10 do 40 proc., przy ładowaniu węgla z 0 do 13 proc., w budownictwie mechanizacja robót ziemnych z 10 do 40 proc., przygotowywania betonu z 30 do 90 proc.

Poważny i ofiarny był wkład naszej inteligencji technicznej w dokonane już przemiany. Zmieniła się też nie tylko kraj, zmieniła się i sama inteligencja techniczna. W ciągu tych sześciu lat przezwyciężając większość stariej inteligencji technicznej, która od początku ustosunkowała się lojalnie do państwa ludowego, związała się ściślej i bardziej świadomie z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu tych lat wyrosła

rownocześnie nowa kadra inteligencji technicznej. Napłynęli do przemysłu młodzi inżynierowie i technicy, którzy studia kończyli już w Polsce Ludowej; wyższe wykształcenie techniczne zdobyło wielu produkcyjnych robotników, posiadających duże doświadczenie produkcyjne.

Władza ludowa wysoko ceni i otacza wszechstronną opieką inteligencję techniczną. „Cenimy naszych inżynierów i techników — mówił na VI Plenum KC PZPR towarzysz Bierut — cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem”.

Dowodem tego uznania są m. in. przyznawane corocznie nagrody państwowe w dziedzinie postępu technicznego, wysokie odznaczenia dla produkcyjnych inżynierów, techników i racjonalizatorów. Wielu inżynierów zajmuje dziś najbardziej odpowiedzialne stanowiska w państwie.

Dowodem uznania narodu i władzy ludowej dla roli inteligencji jest artykuł 65 Konstytucji, który mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców”.

Władza ludowa, klasa robotnicza partia pokładają wielkie nadzieje w inteligencji technicznej, nadaje jej uzasadnione dotychczasową jej pracą zbliżamy się ku końcowi realizacji planu 1952 r. — wkroczyliśmy już wkrótce w okres drugiej połowy planu 6-letniego. Czekają nas coraz większe i trudniejsze, ale jednocześnie coraz wspanialsze zadania. Od realizacji tych zadań zależy dalszy wzrost potencjału gospodarczego naszego państwa, jego siły obronnej przeciw zakusom imperialistycznym podległym i odwetowców; zależy również przetrwanie wielu pracowników i niedomagań naszego codziennego życia, przetrwanie wielu trudności.

Trzeba maksimum inwencji, maksimum twórczego wysiłku ze strony inżynierów i

techników, aby zadaniami tym sprostać. Oznacza to: wszystkie siły, całą energię i inicjatywę skierować na podstawowy cel, którym jest rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych i inwestycyjnych — w każdym zakładzie, na każdym odcinku naszego życia gospodarczego. Oznacza to wzmocnienie pracy nad rozwojem naszej myśli technicznej i pogłębienie postępu technicznego w naszym przemyśle i rolnictwie. Wzorem i pomocą w tej pracy służyć będą naszym technikom, racjonalizatorom i wynalazcom wspaniale osiągnięci i bogate doświadczenia techniki radzieckiej.

Wywołują się przed nami szerokie perspektywy nowego planu 5-letniego. Będą go wspólnie z klasą robotniczą realizować inżynierowie i technicy.

II Kongres Inżynierów i Techników zmobilizuje inteligencję techniczną do walki o wielkie zadania. Wskaże on jak poważnie osiągnięcia i jakie jeszcze słabości posiadamy na odcinku kadr technicznych, wytyczy drogę przetrwania i rozwoju.

Poważną rolę ma tu do spełnienia organizacja zawodowa inżynierów i techników — NOT. Kongres wskaże, jakimi metodami powinna pracować NOT, aby szybciej podnosić kwalifikacje swoich członków — inżynierów i techników, aby jeszcze szerzej i pełniej korzystali oni z doświadczeń radzieckich, aby nieustannie na każdym odcinku wprowadzali postęp techniczny, aby konsekwentnie zwalczali wszelkie przejawy rutyny i konserwatywnego technicznego tain, gdzie one jeszcze występują.

Kongres stanie się patriotyczną manifestacją wielkiej rzeszy naszych inżynierów i techników — świadomych swej roli we Froncie Narodowym, świadomych odpowiedzialnych zadań jakie powierzyła im władza ludowa, gotowych pracować, nie szcedząc ofiarnego trudu, by rość i rozwijać się nowy socjalistyczny przemysł, podstawa rozwoju całej gospodarki Polski, podstawa realizacji wielkich zamierzeń wytyczonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

W. SKULSKA: Od starych do Nowych Tych
Z. ARTYMOWSKA: Polityka Watykanu w służbie agresji
J. STAREC: „Zjednoczenie Europy” — czyli skłócenie socjalizmy
J. A. SZCZEPANSKI: Spotkania z białym radzieckim

Pozdrowienia dla uczestników Kongresu Pokoju w Pekinie

(f) PRAGA (PAP). Cześć Chłopski Komitet Obronców Pokoju przesyła na adres Prezydium Kongresu Obronców Pokoju Azji i Strefy Pacyfiku w Pekinie telegram z pozdrowieniami i życzeniami, aby obrady Kongresu przyczyniły się do zachowania pokoju nie tylko w krajach azjatyckich, lecz również na całym świecie.

(f) PEKIN (PAP). Przewodniczący Chińskiego Komitetu Obronców Pokoju i Walki przeciwko agresji amerykańskiej Kuo Mo-wo wystosował oświadczenie do uczestników zapowiadającego w Tokio wiecu protestacyjnego narodu japońskiego przeciwko odmowie wydania paszportów delegatom japońskim na Kongres Obronców Pokoju krajów Azji i Strefy Pacyfiku. Kuo Mo-wo wyraża swą solidarność ze sprawiedliwą walką narodu japońskiego i protestuje przeciwko aktom rządu Jossydy.

Amerykani dokonali nowej bestialskiej masakry jeńców wojennych

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że mimo licznych protestów ze strony organizacji demokratycznych i głośnego oburzenia opinii publicznej całego świata, Amerykanie nadal masakrują i mordują koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Kilka dni temu strażnicy amerykańscy otworzyli ogień do jeńców chińskich w obozie na wyspie Czedo, raniąc 49 spośród nich.

W zakończeniu agencja Nowych Chin podkreśla, że mordercy są dokonującymi dalszego, że jeńcy domagają się reparacji do Korei północnej, i dlatego, że śpiewają „Pieśń o Kim Ir-senie” oraz stwierdza, że w swych bestialstwach wobec jeńców wojennych Amerykanie przeszli okrucieństwa dokonywane przez faszystów japońskich i Niemców podczas drugiej wojny światowej.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 27 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce Manuel J. Gandara złożył wizytę wicepremierowi Handlu Zagranicznego Czesławowi Bajerowi. (PAP).

Na marginesie

„Kultura”

Charakterystyczny obrazek ze świata zachodniej „kultury” podaje jeden z ostatnich numerów niemieckiego tygodnika „Die Weltbühne” (Berlin), którego wiedeński korespondent opisuje zdarzenie jakie miało miejsce w jednej z księgarni tego miasta.

Księgarz był mile zdziwiony gdy klient kupił książkę w dodatku znalazł jeszcze czas, aby porozmawiać o sytuacji księgarskiej.

— Skąd u pana tyle ciekawych tomów w złotych oprawkach? zapytał klient.

— Przeważnie z licytacji i mas spadkowych...

— A czy ktoś kupuje te dzieła? — Rzadko, ale i wtedy klient nie kupuje ich dla treści. Nabycia dla samych opraw. Np. rozmaite panisnie kupują bogato oprawne tomy, wydzierają stronicę, a z oprawy robia pudełko na słodycze lub karty. Swego czasu była taka moda i wtedy sprzedawłem wiele książek...

Później zjawili się klienci na książki naukowe. Wycinali stare mapy i sztychy — na abażury do lamp... Interes też nieleżeł szedł.

— A czy nikt nie kupował książek dla samych książek? — Byli i tacy. Niekiedy zjawiali się u mnie dekoratorzy wnętrz. Urządzali mieszkania dla nowobogackich albo dla amerykańskich urzędników w Wiedniu. Taki ktoś przychodził i zamawiał: mam dwie polki na książki do dyspozycji. Oprawa w skórę — muszą bogato wyglądać. Mówię mu: niech pan wybierze jakie panu są potrzebne. A on na to: nie ma znaczenia. Zamówienie wynosi 12 metrów książek o wysokości 25 cm. W ten sposób sprzedawłem chyba ze sto metrów książek...

— Tragiczne. Brakuje tylko tego, aby klienci kupowali książki na opał!

— I tacy już byli. Ale jeden chciał za dwa tysiące kg książek zapłacić cenę suchego drewna opałowego. Byłbym się nawet zgodził, człowiek musi żyć, skoro nie ma czynników...

— Ale chyba pan Moliera i Szekspira nie sprzedał na opał? — O, nie, takie rzeczy chowam, może jeszcze dożyjemy innych czasów. A może pan chciałby kupić, widzę że się pan interesuje...

— Chętnie kupiłbym — powiada klient smutnym głosem — ale nie mogę sobie na to pozwolić. Muszę zjechać, aż inni — posiadacze abażurów i pudełek na karty — zaczną kupować moje książki. Sam jestem pisarzem.

— Och, jakie panu współczuję — powiedział księgarz odprowadzając klienta do drzwi. Powiedział to takim tonem, jakim mówi lekarz do bezradnie leżącego chorego pacjenta. (m)

Dowody demaskują amerykańskich siewców bakterii

Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej

(f) PEKIN (PAP). Jak już podawaliśmy, w Pekinie ogłoszono sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Naukowej, która badała fakty stosowania broni bakteriologicznej w Korei i Chinach. Podajemy streszczenie dwóch rozdziałów sprawozdania, zawierających szczegółowe dane, dotyczące zakażonych zarazkami chorobobójczymi (dżumy i węglik) owadów i gryzoniów, które wykryto w Korei północnej i w Chinach północno-wschodnich po przelocie samolotów amerykańskich.

Sprawozdanie stwierdza, że znanym powszechnie „klasycznym” sposobem używania bakterii dżumy jako broni bakteriologicznej było stosowanie przez Japonczyków podczas drugiej wojny światowej zrzucanie na teren nieprzyjacielskiej pcheł zarazonych dżumą. Otóż na początku 1952 roku w kilku punktach północnej Korei miały miejsce wypadki zachorowań na dżumę. Stwierdzono, że zachorowania pozostają w ścisłym związku z nagłym masowym ukazaniem się pcheł po przelocie samolotów amerykańskich. Pierwszy wypadek dżumy miał miejsce 11 lutego 1952 roku, a 18 lutego samoloty amerykańskie ukazały się w okolicach Andzu i zrzuciły swój ładunek. Już 25 tego miesiąca w wiosce Bal Nam Li wybuchła epidemia dżumy. Spośród 50 chorych zmarło 36.

Komisja ustaliła, że w ciągu ostatnich 500 lat w Korei nie było wypadku dżumy, w każdym zaś razie w klimacie analogicznym do klimatu Korei północnej dżuma nie zjawia się nigdy w lutym, lecz zazwyczaj o trzy miesiące później.

Komisja ustaliła, że pcheł nie były jedynym środkiem jakiego używali Amerykanie dla szerzenia zarazek dżumy. Mieszkańcy czterech wsi w rejonie Ganiuan pewnego dnia rano spojrzeli w pobliżu domów i w samych mieszkaniach wielka

glik. Zakażone było również pierze. W części sprawozdania dotyczącej wypadku w Laotung i Laosu Komisja przedstawiła wyniki swych szczegółowych badań w sprawie przelotów samolotów amerykańskich nad rzeką Jalu oraz zrzucania przez nich rozmaitych przedmiotów i owadów zakażonych bakteriami węglik. W konkluzji tej części sprawozdania Komisja stwierdza:

Na podstawie zebranych dowodów, jak również w wyniku osobistych badań i przesłuchania znacznej ilości świadków, Komisja doszła do wniosku, że w wielu miejscowościach obu wspomnianych prowincji chińskich zrzucano różne obiekty biologiczne, zakażone bakteriami węglik. Wywołało to szereg wypadków śmiertelnych wskutek tej choroby, nieznannej dotychczas w tych okolicach. Zenała ona znaczących świadków, nie ulegając żadnej wątpliwości, potwierdzają fakt zrzucania zakażonych przedmiotów przez samoloty amerykańskie.

Dalej sprawozdanie mówi o wypadku zrzucania z samolotów amerykańskich mieczaków zakażonych bakteriami cholery. Wypadek ten zdarzył się w Dajdong w nocy z 15 na 16 maja. Zakażone mieczaki znaleziono w pobliżu zbiorników wody. Jak informuje japońska literatura specjalna, możliwe jest w ten sposób zakażenie wody na przeciąg miesiąca.

Pod koniec konferencji, gdy dziennikarze burzażyjni, którzy przybyli częściej w towarzyszywie swoich „ekspertów” medycznych, nie zdołali objąć dowodów przytoczonych przez dr Needhama, spróbowali oni uciec się do metod naganki politycznej.

Korespondent „Daily Herald” zapytał Needhama o jego kontakty polityczne i był mocno skostnowany, gdy Needham, wśród głośniego śmiechu obecnych, odpowiedział: „Jestem członkiem partii labourystycznej od czasów studenckich”.

Korespondent BBC dodał wówczas: „A jednak pisał pan dwukrotnie do „Daily Worker”. Wśród ogólnego śmiechu Needham odpowiedział: „Nie jestem teraz w Stanach Zjednoczonych i dlatego pozwolę sobie nie odpowiadać na to pytanie”.

Needham zaznaczył, że w skład Międzynarodowej Komisji Naukowej weszli jedynie nieliczni uczeni z krajów zachodnich, pomimo zaproszenia ze strony Akademii Chińskiej

Przemówienie kandydata na prezydenta USA Hallinana

(f) NOWY JORK (PAP). Dnia 24 bm. Amerykańska Partia Robotnicza wydała w Nowym Jorku bankiet na cześć kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia Partii Postępowej Hallinana, na którym było obecnych przeszło 1.200 osób. Na bankiecie prócz Hallinana przemawiali: przewodniczący Amerykańskiej Partii Robotniczej Marcantonio, wybitny uczyony dr Du Bois, kandydat na senatora z ramienia Amerykańskiej Partii Robotniczej Lamonte i Paul Robeson.

Hallinan potępił w swym przemówieniu obie partie Wall Streetu jako w równym stopniu odpowiedzialne za rozpoczęcie i kontynuowanie wojny w Korei. Sprawa tej wojny — podkreślił Hallinan — jest centralnym zagadnieniem kampanii wyborczej.

Hallinan potępił w swym przemówieniu obie partie Wall Streetu jako w równym stopniu odpowiedzialne za rozpoczęcie i kontynuowanie wojny w Korei. Sprawa tej wojny — podkreślił Hallinan — jest centralnym zagadnieniem kampanii wyborczej.

Rząd Iranu idzie na ustępstwa

MOSKWA. Jak donosi z Bejrutu agencja TASS, odpowiedź rządu irańskiego na wspólne propozycje anglo-amerykańskie w sprawie nafty, ogłoszona 25 września przez radę teherańską i zamieszczona w dziennikach irańskich „Dad” i „Journal de Teheran” w formie listu do Churchilla, zawiera warunki, na których rząd irański, wbrew swemu poprzedniemu stanowisku, gotów jest przekazać do Trybunału Międzynarodowego sprawę rozbieżności „między rządem irańskim a bytym Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym”.

W kilku zdaniach

STUDENCI JAPONSKY PROTESTUJĄ PRZECIWO REMILITARYZACJI KRAJU

PEKIN. Z Tokio donoszą, że przed latemsetni uniwersytetem odbył się wielki wiec studencki na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Japonii. Policja brutalnie zaatakowała uczestników wiecu, w wyniku czego doszło do licznych śmiertel.

CHULIGANSKIE WYBRYKI MARYNARZY AMERYKAŃSKICH W KOPENHADZE

MOSKWA. Agencja TASS podaje za piasą duńską, że w czwartek zamieszki w Kopenhadze z amerykańskimi okrętami wojennymi z 3 angielskimi kontrolerpedowce.

Marynarze amerykańscy, którzy przybyli do stolicy Danii, zachowywali się w sposób prowokacyjny, zaczepiali kobiety, urządzali pijatyki i awantury. Było wiele wypadków prób wtrącenia do mieszkań prywatnych.

NOWY JORK. Według danych statystycznych ministerstwa pracy USA wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Stanach Zjednoczonych zginęło w 1951 roku 18 tysięcy osób, a przeszło 2 miliony osób zostało kalekami.

PRZEWODCA PARTII WAFYJSKIEJ NAHAS W ARRESZIE DOMOWYM

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że przewodniczący partii Wafyjskiej dr Nahas znajduje się w areszcie domowym. Na rozkaz dyktatora Egiptu Narguba dom dr Nahasa został otoczony silnymi oddziałami policji. Dr Nahasowi nie wolno opuścić mieszkania. W związku z tym zwolnił on do swego mieszkania nadzwyczajne posiedzenie władz centralnych partii Wafyjskiej.

Nowa zbrodnia greckich monarcho-faszystów

Śmierć Kostasa Gavrillidisa w obozie koncentracyjnym

(f) SOFIA (PAP). Rozgłoszła Wolnej Grecji donosi, że w dniu 27 września zmarł w obozie koncentracyjnym na wyspie Agios - Eustratios wielki patriota grecki, bojownik o pokój i niezależność Grecji, sekretarz generalny Zjednoczonego Bloku Demokratycznego (EDA), oraz sekretarz generalny Partii Agrarnej Kostas Gavrillidis.

Od 6 lat, na rozkaz greckiego rządu monarcho-faszystowskiego, Gavrillidis był więziony w obozie koncentracyjnym. Od trzech lat cierpił on na poważną chorobę serca, a w dniu 19 września br. uległ atakowi paraliżu. Komitet Centralny EDA ogłosił wówczas oświadczenie, w którym podkreślał, że rząd Plastirasa i Venizelosa celowo trzyma Gavrillidisa w obozie koncentracyjnym i odmawia przetransportowania go do szpitala, chcąc pozbawić go życia. Greckie organizacje demokratyczne zaprosowały przeciwko tej nowej zbrodni władz monarcho-faszystowskich i ogłosiły apel do organizacji międzynarodowych, wzywając je, by wystąpiły w obronie życia wielkiego patrioty. Grecki rząd monarcho-faszystowski pozostał głuchy na wszystkie apele i odmówił zwolnienia Gavrillidisa, oraz zezwolenia na przewiezienie go do szpitala w Atenach.

Wrogowie ludu greckiego zamordowali Gavrillidisa za to, że walczył o pokój, o prawa ludu oraz o wolność i niezależność Grecji. Naród grecki — stwierdza w zakończeniu rozgłoszenia Wolnej Grecji — natychmiast przykladem Gavrillidisa, będzie nadal walczył o wolność i pokój przeciwko a-

merykańskim okupantom i monarcho-faszystowskiemu rządowi.

(f) SOFIA (PAP). Rozgłoszła Wolnej Grecji donosi, że w związku z zgonem Kostasa Gavrillidisa Komitet Centralny Greckiej Partii Agrarnej ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in.:

„Dziś rano zmarł w obozie koncentracyjnym sekretarz generalny naszej partii Kostas Gavrillidis. Rząd monarcho-faszystowski z Plastirsem i Venizelosem na czele dokonał niezłomnej zbrodni, którą przygotowywał od dawna.

Zamordowanie Gavrillidisa, tak samo jak zamordowanie greckiego bohatera narodowego Nikosa Belojannisa; tak samo jak masowe aresztowania i terror rozpętany przez rząd monarcho - faszystowski, ma na celu złamanie woli walki narodu greckiego przeciwko amerykańskiemu podlegaczemu wojennemu. Lecz naród grecki będzie walczył nadal o swe prawa. Kostas Gavrillidis odszedł, lecz jego postać i jego przykład żyją i będą żyły w sercach wszystkich patriotów greckich!

Na terenie budowy przyszłej elektrowni Buchtarmięskiej trwają prace przygotowawcze. Przewodzą się linie kolejowe, niweluje tereny pod budowę domów mieszkalnych, instytutów społeczno-kulturalnych i zakładów użyteczności publicznej.

Budowniczości obu elektrowni wypełniają z honorem zobowiązania, podjęte przez nich dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Budowa wielkich elektrowni wodnych na Irtyszu

(f) MOSKWA (PAP). Projekt dyrektywy na XIX Zjazd WKP(b) przewiduje uruchomienie w okresie bieżącej pięcioletki wielkiej elektrowni wodnej, Ust-Kamenogorskiej na Irtyszu i budowę na tejże rzece nowej wielkiej Buchtarmięskiej Elektrowni Wodnej.

Obie te elektrownie przyczynią się do rozwoju przemysłu na przodgórzu Altaju, do pełnego zmechanizowania i zautomatyzowania wszystkich pracochłonnych procesów wydobywczych.

W październiku odbędzie się w Włoszech Światowy Kongres Lekarzy

(f) W dniach 16 — 18 października br. odbędzie się w Montecatini we Włoszech, Światowy Kongres Lekarzy zwołany z inicjatywy grupy lekarzy włoskich i francuskich.

W czasie 3-dniowych obrad przedstawiciele lekarzy całego świata omówią warunki życia i sytuację zdrowotną ludności w poszczególnych krajach, przedyskutują zagadnienie niszczącego wpływu wojny na zdrowie fizyczne i umysłowe oraz narzekała zadania i rolę lekarza w walce z wojną i jej straszliwymi skutkami. Zawód lekarza, którego jednym z naczelnych zadań jest walka z chorobą i śmiercią, jest szczególnie powołany do zdecydowanej akcji przeciwko wojnie i jej następstwom.

Powołano już Komitet Honorowy Kongresu, w skład którego weszli wybitni przedstawiciele nauk lekarskich z 24 krajów.

Przewodniczącym Kongresu został dyrektor Inst. Anatomii i Historii Patologii oraz dyrektor Instytutu Badań z Raka Uniwersytetu w Neapolu prof. dr Pietro Verga.

Członkami komitetu honorowego zostali m. in.: członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR prof. dr I. Wygodczikow, dyrektor Sekcji Chirurg. Wydziału Lekarskiego w Szanghaju — prof. dr Huang-Chia-Sze, dyrektor Inst. Neuropsychiatrii i Katedry rektora Uniwersytetu w Karolu IV w Pradze — prof. dr V. Haskovec, naczelny lekarz Narodowego Domu Zdrowia w

Paryżu — prof. dr H. Baruk, dyrektor Instytutu Medycyny Społecznej w Oxfordzie — prof. dr A. Stewart, przedstawiciel lekarzy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej prof. Far. Makologii Uniwersytetu w Utah — prof. dr S. Loewe, przedstawiciel Portugalii — laureat Nagrody Nobla w 1949 roku — prof. dr E. Moniz i inni. W skład komitetu honorowego weszli również Polak, wybitny uczyony — członek Prezydium PAN, prof. mikrobiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. dr L. Hirsfeld.

Spośród członków Polskiego Towarzystwa Lekarskiego została wyłoniona delegacja, która przedstawi na Światowym Kongresie Lekarzy osiągnięcia służby zdrowia w Polsce Ludowej. (PAP).

W dziedzinie nauki nagrody przyznano 35 osobom, w dziedzinie postępu technicznego 300 osobom, zaś w dziedzinie literatury i sztuki 68 osobom.

W imieniu odznaczonych laureatów w dziedzinie nauki i sztuki przemówił Jarosław Iwaszkiewicz. Mówcy podkreślił, że przyznawanie nagrody są widomym wyrazem wielkiej troski, jaką Państwo Ludowe otacza rozwój nauki, techniki, literatury i sztuki.

Po części oficjalnej uroczystości Premier podejmował zebrań lampką wina. (PAP).

Naród niemiecki domaga się przywrócenia jedności Niemiec

BERLIN (PAP). Propozycje delegacji Izby Ludowej NRD przedłożone Bundestagowi zostały gorąco przyjęte przez cały naród niemiecki.

W Essen odbyła się 40-tysięczna manifestacja mas pracujących Zagłębia Ruhry, na której przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann.

Naród niemiecki — oświadczył Max Reimann — nie chce aby Niemcy zachodnie stały się po raz trzeci areną działań wojennych. Pragnie on, aby jedność kraju i niezawisłość Niemiec jako równoprawnego państwa wśród innych milijonów państw, były jego dążeniem.

Podobne manifestacje odbyły się w Norymberdze, Monachium, Düsseldorfie i w innych miastach Niemiec zachodnich.

Potęna manifestacja pod hasłem kontynuowania rozmów ogólnoniemieckich odbyła się również w Lipsku. Wielu z niej udział przeszło 200 tysięcy osób. W uchwałonej rezolucji uczestnicy wzywają do przywrócenia jedności Niemiec oraz niedopuszczenia do ratyfikacji wojennego „układu ogólnego”.

Podobne manifestacje odbyły się w Norymberdze, Monachium, Düsseldorfie i w innych miastach Niemiec zachodnich.

W jednym z uchwałonych rezolucji uczestnicy manifestacji zażądali od Bundestagu podjęcia możliwie jak najszybciej rokowań między przedstawicielami obu części Niemiec w sprawie przywrócenia jedności Niemiec oraz niedopuszczenia do ratyfikacji wojennego „układu ogólnego”.

Podobne manifestacje odbyły się w Norymberdze, Monachium, Düsseldorfie i w innych miastach Niemiec zachodnich.

Szerogoini członkowie SPD przeciw reakcyjnej polityce prawniczo kierownictwa

(f) BERLIN (PAP). W Dortmundzie (Niemcy zachodnie) odbyła się V Zjazd Partii Socjal-demokratycznej (SPD), która ma dokonać wyboru nowego przewodniczącego SPD oraz oświadczyć, „program działania” kierownictwa partii.

Jak wynika z doniesień prasy, zjazd przebiegał w atmosferze ostrej krytyki zdradzieckiej polityki prawniczo kierownictwa SPD ze strony członków partii, którzy przeciwstawiali się niemyślnemu kierownictwu z Adenauerem i domagali się opracowania konkretnego programu walki klasy robotniczej. W przeddzień rozpoczęcia zjazdu członkowie SPD złożyli 120 wniosków wnoszących poprawki do wymienionego „programu działania”.

Agencja ADN podaje, że delegacja na zjazd, zabierając głos w dyskusji nad referatem Ollenhauera gwałtownie krytykując politykę prawniczych przywódców partii. Delegaci z Lubeki zażądali, aby kierownictwo SPD zwróciło się do rządu bońskiego o natychmiastowe rozpoczęcie rozmów z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Deputowany do Bundestagu Peter Blachstein zażądał podjęcia stanowczych kroków przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego” zarówno na płaszczyźnie parlamentarnej, jak i pozaparlamentarnej.

Centralna Rada „Akcji Socjalistycznej” (SDA) wysłowała odezwę do delegatów na zjazd, wzywając wszystkich socjaldemokratów do podjęcia wspólnej akcji z robotnikami wszystkich grupowań politycznych w celu zapobieżenia ratyfikacji „układu ogólnego”.

Niemiecko-Radzieckiej Friedrich Ebert. Następnie wygłosił przemówienie prezydent Wilhelm Pieck, w którym podkreślił wielkie znaczenie tegorocznego Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Prezydent Wilhelm Pieck wskazał na konieczność dalszego umocnienia przyjaźni narodu niemieckiego z pokój miłującymi narodami Związku Radzieckiego. „Tylko w ścisłej, serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — oświadczył prezydent Pieck — naród niemiecki może ponownie odzyskać jedność narodową, wywalczyć sprawiedliwy traktat pokojowy i zapewnić sobie wolność i niezależność narodową”.

W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontrolnej oraz szefowie misji dyplomatycznych akredytowani przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na posiedzeniu jednomyślnie zatwierdzono skład komitetu przygotowawczego Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, z premierem rządu Otto Grotewohlem na czele.

Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej rozpocznie się 7 listopada, w dniu 53 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Przeciw faszystom i dyskryminacji rasowej

Przemówienie delegata Polski w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). W toku debaty podkomisji Rady Gospodarczo - Społecznej do walki z dyskryminacją rasową, przemawiał delegat polski ambasador Winiewicz.

Delegat polski domagał się od podkomisji podjęcia konkretnej akcji przeciwko przesładowaniu mniejszości narodowych przeciwko dyskryminacji rasowej i religijnej.

Załączenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ i zasady Karty ONZ — powiedział ambasador Winiewicz — pozostały w wielu wypadkach na papierze. W wielu krajach dyskryminacja rasowa narodowa i religijna wymaga się. W Niemczech zachodnich i Austrii odradza się faszystom uchwalane są ustawy, przywracające pełne prawa b.

Na terenie Azji idee panowania białej rasy znalazły dobitny wyraz w okrucieństwach wojsk amerykańskich wobec ludności Korei i francuskich wojsk ekspedycyjnych wobec ludności Wietnamu. Obowiązek ONZ jest podjęcie skutecznej walki z dyskryminacją i przesądami wszelkiego typu — oświadczył Winiewicz, wzywając do uaktywnienia prac specjalnie powołanej dla tych celów komisji ONZ. Delegacja polska — zakończył Winiewicz — popiera wniosek radziecki wzywający Radę Ekonomiczną Społeczną ONZ, aby poleciła podkomisji opracowanie konkretnych środków, zmierzających do likwidacji dyskryminacji i kładących kres propagandzie nienawiści rasowej.

OD STARYCH DO NOWYCH TYCH

W. Skulska



Erwin Oldma, syn górnik z Wesolej chodzi do szkoły podstawowej w Starych Tychach. Daleko to trochę, ale za lat kilka będzie uczęszczał do nowej, wspaniale wyposażonej szkoły 11-letniej w socjalistycznym mieście — Nowe Tychy

KANDYDACY LUDU

Bronisław Marks

Zycie towarzysza Marks — to kawał historii polskiego ruchu robotniczego.

Syn robotnika-metalowca, aktywnego działacza robotniczego, związanego z SDKPiL, tow. Marks — jak mówi — świadomość klasową wyniósł z domu, a do robotniczych nadziei na rewolucję, kiedy wybuchła rewolucja 1905 roku — tow. Marks miał 11 lat. W rok później aresztowany został jego ojciec, był szlakiem rewolucjonistów zawiązków przed Cytadellą na zesłanie. Po aresztowaniu ojca Bronisław Marks zmuszony jest opuścić szkołę i w zarobku na życie zostaje chłopcem na posyłki w sklepie. W roku 1912 idzie na praktykę do piekarni.

— Dlaczego wybrałem ten zawód, pytanie — odpowiada tow. Marks. — Robotnicy piekarscy byli w owym czasie jedną z bardziej aktywnych grup. Znajdowali się pod dużym wpływem SDKPiL, działał wśród nich Feliks Dzierżyński. Oto dlaczego pociągało mnie piekarstwo. W piekarni na Grzybowskiej, gdzie rozpocząłem pracę, była organizacja SDKPiL-owska.

W dwa lata później tow. Marks wyjeżdża do Rosji. Przeżywa tam obie rewolucje. Po Wielkim Październiku zostaje sekretarzem komitetu fabrycznego i przewodniczącym kazańskiej grupy SDKPiL, z ramienia której wchodzi w skład kazańskiej Rady Delegatów. W

sierpniu 1918 roku powraca do Warszawy, by podjąć rewolucyjną działalność w kraju, w szeregach KPP.

Revolucyjny wspomnienia mojego rozmówcy raz po raz przerywają sprawy dnia dzisiejszego. Raz po raz do pokoiu przewodniczącego prezydium Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego wchodzi aktywista związkowy po instrukcje, poradę, że sprawozdania. W gorącym przedwyborczym okresie szczególnie nie brak odpowiedzianej pracy.

— Bo widzicie — tow. Marks robi małą dygresję w opowiadaniu o swoim życiu — trzeba jak najlepiej zmobilizować wszystkie siły fabryczne, aby plany zostały wykonane na czas, żeby nie było braków na rynku. Leży nam też na sercu kampania cukrowa.

Widać, że tow. Marks chętnie by dziś mówił o przystąpieniu do kampanii cukrowej, niż o sobie. My jednak u partię powracamy do życiorysu kandydata na posła do Sejmu.

— Tak. Na czym skończyliśmy?... A więc związek pracowników przemysłu maszynowego. Ruchliwy to był związek, tak ruchliwy, że z końcem 1920 roku został zamknięty. W czerwcu tego roku zostałem aresztowany. No i tak już było ciągle. Areszty w permanencji — trudno je dziś nawet zliczyć.

Jan Sendek

Wilczków — spółdzielnia produkcyjna w powiecie Sroda Śląska powstała w wyniku zawziętej walki klasowej. Wróg nie przebrał w środkach, kierując swą bandą nienawistnie przed wszystkim przeciwko pierwszemu organizatorowi spółdzielni — Janowi Sendkowi.

Niejednym anonim otrzymał Sendek. Nie ulakni się Sendek bandyckich pogroźkach. Chłopi z Wilczkowa dziś jeszcze wspominają, jak każdego wieczora chodzili do chaty do chaty, jak przekonywał, tłumaczył i cierpliwie wyjaśniał, że miejsce chłopca pracującego jest przy boku klasy robotniczej, że tylko przez zespoloną gospodarke może się chłop wzbogacić z wieloletniego zafociania.

Spółdzielnia rosła i krzepła. Przybywało krów, koni, maszyn, ziemi. Przybywali coraz to nowi członkowie. Dziś, po trzech latach wilczkowskiej spółdzielcy gospodarzą na 1200 hektarach ziemi. W odbudowanych z gruzu obrach mają

przeszło 300 sztuk bydła, 22 pary koni, piękną chlewnię, dużą farmę drobiu. Prócz tego — wiele maszyn rolniczych i 2 ciężarowe samochody. Przeprowadzają teraz pełną elektryfikację, posiadają własny radiołaz, 2 łobki, 2 przedszkola i świetlice.

— Nie można mówić o naszej spółdzielni, nie mówiąc o Sendku — stwierdza brzdękista Józef Duchniak. — Wszystko, cośmy zdobyli, jest nierozdzielnie związane z jego osobą, z jego ołtarzem. To on potrafił zarazić wszystkich swoim zapałem. Pochodzą z tej samej wsi co on, z Ignacówki w powiecie jedrzeńskim. Sendkowie klepali taką samą biedę jak i ja, bo mieliśmy po równo ziemi — 3,5 hektara. Rodziło się na tych piaskach tyle co nunc Sendek zna chłopską biedę i z każdym chłopem potrafi znaleźć wspólny język. Dlatego wszyscy go tu szanujemy i cieszymy się, że nasz przewodniczący, członek naszej spółdziel-

ni kandyduje do Sejmu. Na ten zaszczyt zasłużył sobie rzetelnie, zasłużyła sobie nasza spółdzielnia.

Kiedy na zebraniu w Wilczkowie wysunięto kandydaturę Jana Sendka, głos zabrało wielu chłopów. Niejednemu z nich przecież Sendek pomógł. To on organizował w gromadzie Związek Samopomocy Chłopskiej, to on, jako późniejszy prezes Powiatowego ZSCH zakładał sklepy wiejskie. Sendek starał się też o kredyty na zakup koni i krów dla małych i średniorolnych chłopów. Zawsze czynny, nikomu nie odmówił rady czy pomocy.

Kandydaturę Jana Sendka, przewodniczącego jednej z produkcyjnych w kraju spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki — działacza społecznego, oddanego bez reszty sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyjęło społeczeństwo Dolnego Śląska z pełną aprobatą.

(m)

Jak się okazało, pomysł wykorzystania terenu Tych dla celów budownictwa mieszkaniowego — bynajmniej nie był nowy.

Projekt nosił tytuł Kattowitz-Süd. Nie trudno się domyślić, że inwestorem miał być okupant hitlerowski. Kattowitz-Süd stał się miało luksusowym osiedlem willi i pałaców, przeznaczonych dla dygnitarzy z Gestapo i Wirtschafstamtów.

Taka była koncepcja osiedla dla wybranych. Koncepcja zresztą nienowa, bo kontynuująca stare tradycje budownictwa na Śląsku. Tradycje miasta, przeciętnej linii podziału klasowego: dzielnic luksusowych i dzielnic kocih łbów, suterennych, ciemnych podwórzy, nieskanalizowanych domków - baraków.

Dyskutowane, nagradzane ale... niezrealizowane

Przepraszamy czytelników za dygresję, ale musimy cofnąć się w historię budownictwa śląskiego o pół wieku wstecz.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

W pracy publicystycznej, która ukazała się w wyniku tej podróży pt. „Stosunki społeczno-ekonomiczne w ziemiach zaboru pruskiego”, Julian Marchlewski charakteryzuje budownictwo zagłębia węglowego w następujących słowach: „...powstawały osady fabryczne, miasta, w których nieopodzielnie jak nigdzie panuje business, nory prawdziwe, brudne i zaniebawane...”

Gwałtowny rozwój kapitalizmu na Śląsku, który nastąpił po odkryciu zastosowania węgla (miast drzewa) w procesie hutniczym — spowodował ogromne, niespotykane w Europie zagęszczenie ludności, bez równoczesnego procesu narastania zaplecza budownictwa mieszkaniowego. Przy tym walka konkurencyjna kapitałów, brak wszelkiego elementu planu, poza planem jak najszybszego, rabunkowego wyeksploatowania bogactwa Śląska — spowodowały zupełny chaos w budownictwie.

I tak budowano na złożach węglowych, które sąsiadujący kapitalista przygotowywał do eksploatacji. Stąd pochylał linie wielu budynków, które spotykamy w starych osiedlach Śląska i Dąbrowy. Stąd zaczyna nam się walić osiedle w Bedzinie i niektóre dzielnice miasta Dąbrowy.

Po pierwszej wojnie światowej, w okresie powtarzających się kryzysów gospodarczych — katastrofa urbanistyczna i niedba mieszkaniowa panująca w zagłębiu węglowym, potęgowała się coraz bardziej. Według danych z 1936 roku — 80 procent mieszkańców zajmowało mieszkanie jednoizbowe. Kanalizację, wygody, urządzenia sanitarne można było znaleźć z reguły w dzielnicach burżuazyjnych, czy rzemieślniczo-mieszkańskich.

Próby rozwiązania kwestii mieszkaniowej w oderwaniu od całokształtu stosunków gospodarczych i politycznych spełży na niczym. Rozpisany w 1934 roku ogólnopolski konkurs urbanistyczny przyniósł wprawdzie wiele ciekawych koncepcji. Prace zostały wyróżnione, nagrodzone, ale... niezrealizowane.

Jeszcze raz potwierdziły się słowa Fryderyka Engelsa, że „...by położyć kres istnieniu tego grodu mieszkaniowego, na to jest tylko jeden sposób: zmieść w ogóle wyzysk i ucisk klasy pracującej przez klasę panującą”.

Kiedy ułask ten został w Polsce zniesiony — zagadnienie budownictwa mieszkaniowego, jako części składowej programu gospodarki socjalistycznej zostało włączone do wielkich planów rozwoju naszego kraju.

O dniu dzisiejszym...

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.

Uwagi towarzysza Bieruta, kwestionujące niektóre założenia projektu ułatwily nam wypracowanie nowej, poprawionej koncepcji budowy, przyczyniły się do pogłębienia i większej jasności w zasadniczych założeniach nowego miasta. W nowym projekcie osłonna prosto i konsekwentnie przebiega przez miasto, prowadząc aż do terenów jeziora Paprocańskiego. Wyspy zieleni wysuwają do najdalszych peryferii miasta. W pracy nad pięknym socjalistycznym miastem wykorzystana jest topografia terenu, jego walory, wspaniałe pagórki, doliny łąk, spokój lasu — wszystkie elementy, które pozwolą związać piękno z użytecznością, będą kształtować upodobania, styl życia nowego człowieka.

Prace nad ostatecznym projektem socjalistycznego miasta nie opóźniają bynajmniej tempa prac na placu budowy. Budowa Nowych Tych żyje, postępuje naprzód — tak, jak żyje wielki plac budownictwa mieszkaniowego Śląska.

Komu zawdzięczamy nowe budownictwo Śląska

Zagadnienie budownictwa na Śląsku nie ogranicza się bynajmniej do socjalistycznych Nowych Tych. Równoległe do budowy tyskiej dokonywane są wielkie prace nad unowocześnieniem starych i budową nowych osiedli na możliwie dogodnych terenach w centrum przemysłowym zagłębia.

I tak obok starych domków w Świętochłowicach wyrasta nowe osiedle. Naprzeciw kapitalistycznego patrolnego (do licha z takim patrolnem!) budownictwa przy koł. Polska — czerwieni się długi rząd nowych domów.

W walce z gruźlicą, krzywizną, przybywa lekarzowi sojusznik — jasne mieszkanie w skanalizowanym, nowoczesnym domu, czy bloku.

Władza ludowa w pietyzmie chroni także stare, zabytkowe budownictwo Śląska. I tak w Wodzisławiu — zniszczonym wskutek działań wojennych miasteczku powiatu rybnickiego, odbudowano w całym swoim wdzięku średniowieczny rynek. Odradza się historyczne centrum w Pyskowicach.

W budownictwie śląskie wkracza nowy akcent — zieleni. W

planie sześciolatnim przybędzie jej 7,5 tysiąca ha. Park Kultury i Odporczyńki, położony między Katowicami a Chorzowem zamknie 560 ha zieleni 3,7 miliona sztuk drzew stworzy zapórę pyłochronną przeciw dymom i wyziewom przemysłu Teatr na wolnym powietrzu orkiestry, parkiety taneczne wiodątki, ogródki jordanowskie, tonące w zieleni, stworzą warunki do odpoczynku, zabawy i wychowania nowego człowieka.

Planami przebudowy regionu śląskiego zajmują się profesory i architekci, społecznicy i uczeni. Prof. Pięknowski, przewodniczący WKGP pracuje z młodzieżnymi zapalen na planami zabudowy i zaleceń planowania Śląska, dyr. Trzeciak — opiekun śląskiego budownictwa z ramienia ZOR-u, wprost i pociągu o 5 rano biega (do słownie) na Koszutkę, by do wiedzieć się ostatecznych wiadomości z placu budowy.

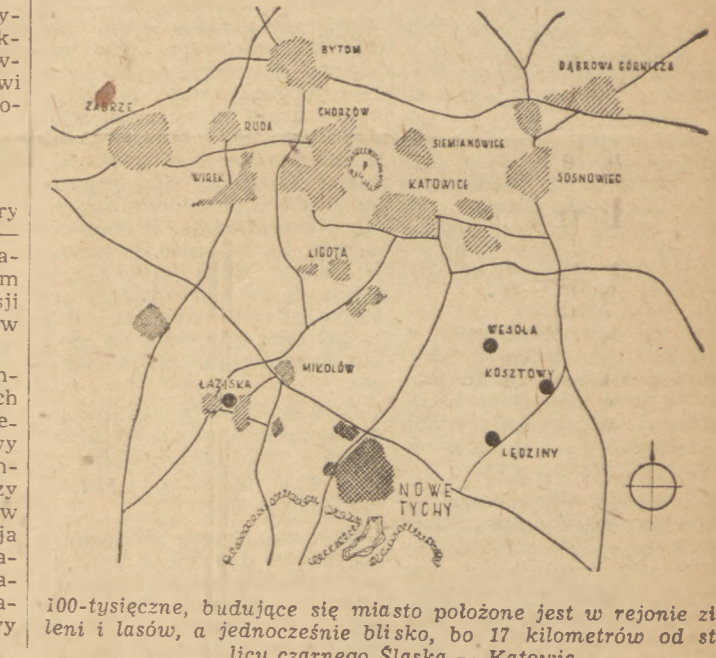
*

Na zebraniu Woj. Rady Narodowej, która zatwierdziła budowę wspaniałego Parku Kultury i Odporczyńki, wystąpił w imieniu ludności — Chorzow Jerzy Ludęga, pracownik koł. „Kościuszko”, który powiedział:

„Kiedy w naszej hucie powie działem, że pod Chorzowem będzie się budować Park Kultury, wśród hutników zapanował entuzjazm. Gdyby się nie był wyśzydlił — wycalowałby mnie. Bo trzeba wiedzieć, że i nas to albo huty są, albo kopalnie i nie było gdzie w niedzielę wyjechać, czy po pracy na spacer przejść się z żoną dziećmi”.

Długo jeszcze mówił Ludęga o potrzebie zieleni na Czarnym Śląsku. Ale nie powiedział o jednym, że to właśnie dzięki jego pracy, pracy wieloletniej reszty hutniczej górniczej możemy budować na Śląsku nowe osiedla domy, parki i miasto socjalistyczne. Ze pracami ludności pracującej Śląska i całego kraju umożliwiła realizację socjalistycznych Tych i nowych osiedli i dzielnic, pozwala budować nowe, szczęśliwe życie dla mieszkających w śląskiej Polsce realizować testament Juliana Marchlewskiego i wielkich przywódców postępu i demokracji.

Właśnie w roku 1901 wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego — Julian Marchlewski, wyruszył rowerem w podróż po zagłębiu, by zapoznać się bezpośrednio z warunkami życia górników i hutnika na Śląsku. To co uderzyło i zabolowało najbardziej wielkiego bojownika o prawa ludu — to węgietacja mieszkaniowa górników. Stąd wiele cennych uwag o sprawach bytowych górników, stąd także dziś, nowoczesna dzielnica Katowic — Koszutka nosi imię tego, który całe swoje życie poświęcił dla szczęścia i wyzwolenia klasy robotniczej.



100-tysięczne, budujące się miasto położone jest w rejonie zieleni i lasów, a jednocześnie blisko, bo 17 kilometrów od stolicy czarnego Śląska — Katowic

Polityka Watykanu w służbie agresji

Fakty i wnioski

Obiecanki i rzeczywistość

Przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych w 1948 r., obaj kandydaci na prezydenta nie szczędzili obietnic pod adresem wyborców. Ale, jak powiada przysłowie, najlepsza nauka jest własne doświadczenie. Zamiast oczekiwanego raj — nastąpiło stałe pogorszenie się warunków pracy, płacy i życia ludności pracującej Stanów Zjednoczonych.

Mówi o tym nawet sprawozdanie tak reakcyjnej organizacji związkowej jak jest Amerykańska Federacja Pracy (AFL). AFL oprowadza się przez pracujących bonzów związkowych, popierających w pełni rozbójniczą politykę imperializmu amerykańskiego. Mimo to, kierownictwo AFL nie jest w stanie przemilczeć faktu stałego obniżania się stopy życiowej mas pracujących USA.

„U nas, w Stanach Zjednoczonych — stwierdza sprawozdanie — stopa życiowa robotników obniża się, gdyż odmawia się im podwyżki płac proporcjonalnie do wzrastającej wydajności ich pracy... Działalność 82 (obecnego) Kongresu nie tylko postawiła świat pracy wobec bezpośredniej groźby dalszej inflacji ale spowodowała, że całemu krajowi zagroziła niepohamowana inflacja i następująca po niej depresja”.

Kierownictwo Amerykańskiej Federacji Pracy pragnie oczywiście ukryć, że powodem tego stanu rzeczy jest gorączka zbrojenia — musiałoby przecież potępić samo siebie za popieranie tej polityki. Jednakże tu i

owdnie prawda przebiega się na powierzchni przez gąszcz demagogicznych frazesów. Tak np. omawiając sprawę wzrostu bezrobocia, AFL stwierdza: „...w szeregu okręgów bezrobocie osiągnęło poważne rozmiary. W niektórych okręgach bezrobocie powstało wskutek „przemieszczenia wynikających z wysiłków dla celów obrony”. W wielu wypadkach bezrobocie szerzyło się wskutek zamykania fabryk co jest koniecznie przy przechodzeniu z produkcji cywilnej na obronną (czytaj: zbrojeniową). W innych wypadkach zaś, praca była skracana lub przerywana wskutek kryzysowego braku materiałów”.

Jak widać więc, rozbudowa przemysłu zbrojeniowego kosztem produkcji cywilnej prowadzi do zamykania fabryk, skracania pracy i bezrobocia.

Puszczenie na pełne obroty przemysłu zbrojeniowego powoduje obcinanie kredytów na cele społeczne, przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe. „Naród — stwierdza sprawozdanie — stoi wobec poważnego braku pomieszczeń mieszkalnych. Ostatnie dokładne cyfry, które są dostępne, pochodzą z 1950 r. kiedy rząd przeprowadził przypadek raz na 10 lat obniżenia. Z ogólnej liczby 39 milionów niewielkich jednostek mieszkalnych, przeszło 11 milionów znajdowało się poniżej standardu wskutek zniszczenia czy też braku podstawowych urządzeń sanitarnych... Spekulacja nieruchomościami i sztuczny brak funduszy hipotecznych

wpłynęły na podniesienie już i tak wysokich czynszów i cen sprzedaży a jednocześnie jakoś nowowbudowanych domów jeszcze bardziej się pogarszała. Problem mieszkaniowy wśród robotników zaostriż się w ubiegłym roku wskutek wzrostu czynszów”.

Dalej sprawozdanie AFL mówi o niedostatecznym zapewnieniu robotnikom opieki i pomocy lekarskiej. W Stanach Zjednoczonych

Upowszechnienie doświadczenia Komitetu Obwodowego nr 10

(KORRESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

KOSZALIN. Świetlica pracowników PKS-u przy ul. Jana z Kolna w Koszalinie tetni życiem. Tu pracuje obwodowy komitet Frontu Narodowego Nr 10. Można tu spotkać codziennie, w godzinach popołudniowych, dziesiątki mieszkańców obwodu, wysłuchujących odczytu o programie Frontu Narodowego lub dyskusyjach o ordynacji wyborczej, o kandydatach do sejmiku itd.

Niekiedy w świetlicy jest zimno i wydaje się, że lokal jest pusty, jednak każdy kto w tym czasie wejdzie do środka, przekonanie się, że to wyświecony jest krótkometrażowy film kulturalno-oświatowy lub dokumentalny. Między innymi wyświetlany jest film o brodniach amerykańskich w Korei.

W skład komitetu Frontu Narodowego przy obwodzie Nr 10 w Koszalinie weszli podobnie jak do wielu innych komitetów, ludzie z różnych środowisk — robotnicy i inteligencja, partyjni i bezpartyjni, młodzi i starzy. Obok elektryka Władysława Zasadzińskiego wybrany został inż. Zienkiewicz, Krystyna Wiśniewska, pracownica Donu Książki, Władysław Olszowy z Koszalińskiej Fabryki Mebli, Antoni Wasilewski z Okręgowego Zarządu Kin i Inni.

Już od pierwszych dni zabrali się wszyscy do pracy. Zadania rozdzielono. Ob. Wasilewski odpowiedzialny jest za organizację odczytów i pracę w świetlicy, tow. Olszowy czuwa nad pracą agitatorów, tow. Lingwiniowicz dba o to, aby zaopatrywać agitatorów w odpowiednie materiały propagandowe. SeminaRIA przeprowadza za agita-

torami regularnie co drugi dzień tow. Zasadziński i ob. Zienkiewicz. Na seminariach tych omawiane są każdorazowo aktualne problemy, wyjaśniane są trudniejsze zagadnienia i następuje wymiana doświadczeń z pracy agitacyjnej w terenie.

O tym, jak wyborcy cenią zaszczepioną rolę agitatorów w naszym przemysle węglowym wykonało 27 bm. o godz. 17 kwartał plan wydobycia. Do końca miesiąca kopalnie Zjednoczenia wydobędą dodatkowo 65 tysięcy ton węgla. Wśród kopalń Zjednoczenia na czoło wysunęła się kopalnia „Rydutowa” realizująca swoje plany w 114,6 procent. Całe Zjednoczenie wykonuje plany dzienne średnio w 105 procentach.

Ponadto — o wykonaniu kwartalnego planu wydobycia meldują kopalnie: „Wesoła I”, „Walenty” w Wawel”, „Bolesław Śmiały”, „Siemianowice”, „Andaluzja”, „Szombierki”, „Janina”, „Ignacy” i „Rymer”.

W hucie „Pokoń” oddział kokosowni wykonał z nadwyżką podjęte zobowiązanie, produkując dodatkowo 421 ton koksu. Walcownia huty dała dotychczas wiele wyrobów ponad plan. Wykonanie zobowiązań przebiega na ogół sprawnie — kierownictwo kontroluje systematycznie codzienne wyniki oddziałów. Mniejszą natomiast opieką i kierownictwem i organizacją partyjną otaczają zobowiązania indywidualne, nie prowadząc dostatecznie sprężystej kontroli ich realizacji.

W hucie „Pokoń” oddział kokosowni wykonał z nadwyżką podjęte zobowiązanie, produkując dodatkowo 421 ton koksu. Walcownia huty dała dotychczas wiele wyrobów ponad plan. Wykonanie zobowiązań przebiega na ogół sprawnie — kierownictwo kontroluje systematycznie codzienne wyniki oddziałów. Mniejszą natomiast opieką i kierownictwem i organizacją partyjną otaczają zobowiązania indywidualne, nie prowadząc dostatecznie sprężystej kontroli ich realizacji.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Z. NIWIŃSKI

Nie orzą, nie sieją...

Grasują jeszcze gdzieś niedługo po kraju pomniejsze lotrzyki, żądne wzbogacenia się tanim kosztem na szkodę społeczeństwa i państwa.

Oto np. członkowie zarządu i pracownicy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Inowrocławiu ze skądą dla chłopów z okolicy dokonywali przez dłuższy czas malwersacji z towarami, przeznaczonymi dla wsi. Składają się z członków zarządu: Józefa Stawieckiego, Adama Pluskiego oraz fakturzysty Ewarysta Kocielec i magazyniera Cecylii Wysokiej, rozdziela między siebie należące do spółdzielni towary jak buty, flanelę, pończochy, skórę, cukier, mydło, czekoladę i margarynę, a dla ukrycia nadużycia wpłacała pieniądze do kasy.

Przy rewizji, dokonanej w mieszkaniu podejrzanych, znaleziono u Pluskiego 71 m. materiałów, a u Wysokiej 66 m. Spekulanci zostali aresztowani, to spotkali się z zadolowaniem skłocznej ludności.

Inny rodzaj malwersacji na szkodę klientów stosował nieuczciwy pracownik sklepu Nr 308 Miejskiego Handlu Mięsem przy ul. Wileńskiej 25 w Warszawie (Praga). Kierownik tego sklepu Władysław Ufnal oraz sprzedawca Zofia Wiśniewska, Alicja Zalewicz i Mirosława Konofalska, otrzymawszy do wolnej rozprzedaży 780 kg kielbasy tzw. lubelskiej, rozprzedali ją, jako kielbasę tzw. gruzińską. Kielbasa lubelska kosztuje w sprzedaży 18 zł, gruzińska zaś — 26 zł. Różnicę wymienieni chcieli podzielić między siebie. Inicjatorem oszustwa był kierownik sklepu Ufnal.

„Dzięki temu, że jeden z klientów poznał się na oszustwie,

malwersacja się nie udało. Nadwyżka w kasie ponad 6.000 zł została zakwestionowana, a nieuczciwi sprzedawca na czele ze swoim kierownikiem powędrowali do więzienia.

Jeszcze jeden sposób oszustwa ze szkodą dla ludności zaprezentowała składająca się z zaopatrzniowca MHD „Mikołaj Kowalewski”, konweniata Włodarczyka, magazyniera Adama Walencikiewicza oraz spekulanta Swiniarskiego. Kowalewski wystawił rachunek na porabianie 5 ton cukru z magazynu wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Warszawie. Przyszłemu do magazynu z tym rachunkiem, dogadał się z konwojentem i magazynierem, by za lapówkę zgodził się wydać MHD tylko 4 tony cukru, a za piątą przysięgą gotówkę po cenie urzędowej. Piątą zaś tonę sprzedano na miejscu spekulantom Swiniarskiemu.

Cała ta sprawa, zmierzająca do wywołania sztucznego braku cukru i spekulacji cukrem została wykryta, a szejka osadzona w więzieniu.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa: Sabina Janicka w Boryszewie pod Warszawą uprawiała nielegalny handel wódką, po cenach spekulacyjnych. Wobec tego, że te zarobki jej nie wystarczały, postanowiła urządzić potajemną restaurację, usiłując rozpiąć u siebie robotników z pobliskiej fabryki ceramiki. Dla zdobycia „zakąskii” weszła w kontakt z niejakim Janem Jażdżykiem, który wykupował ze spędu swinie, uprawiał nielegalny ubój i dostarczał jej mięsa. Obecnie oboje w więzieniu, doszli zapewne do przekonania, że tego rodzaju zarobki nie opłacają.

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Dalsze meldunki przodujących załóg o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych III kwartału Górnicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wydobędą do końca miesiąca 65 tysięcy ton węgla ponad plan

KATOWICE (kor. wł.). Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — pierwsze w naszym przemysle węglowym wykonało 27 bm. o godz. 17 kwartał plan wydobycia. Do końca miesiąca kopalnie Zjednoczenia wydobędą dodatkowo 65 tysięcy ton węgla. Wśród kopalń Zjednoczenia na czoło wysunęła się kopalnia „Rydutowa” realizująca swoje plany w 114,6 procent. Całe Zjednoczenie wykonuje plany dzienne średnio w 105 procentach.

Ponadto — o wykonaniu kwartalnego planu wydobycia meldują kopalnie: „Wesoła I”, „Walenty” w Wawel”, „Bolesław Śmiały”, „Siemianowice”, „Andaluzja”, „Szombierki”, „Janina”, „Ignacy” i „Rymer”.

W hucie „Pokoń” oddział kokosowni wykonał z nadwyżką podjęte zobowiązanie, produkując dodatkowo 421 ton koksu. Walcownia huty dała dotychczas wiele wyrobów ponad plan. Wykonanie zobowiązań przebiega na ogół sprawnie — kierownictwo kontroluje systematycznie codzienne wyniki oddziałów. Mniejszą natomiast opieką i kierownictwem i organizacją partyjną otaczają zobowiązania indywidualne, nie prowadząc dostatecznie sprężystej kontroli ich realizacji.

W hucie „Pokoń” oddział kokosowni wykonał z nadwyżką podjęte zobowiązanie, produkując dodatkowo 421 ton koksu. Walcownia huty dała dotychczas wiele wyrobów ponad plan. Wykonanie zobowiązań przebiega na ogół sprawnie — kierownictwo kontroluje systematycznie codzienne wyniki oddziałów. Mniejszą natomiast opieką i kierownictwem i organizacją partyjną otaczają zobowiązania indywidualne, nie prowadząc dostatecznie sprężystej kontroli ich realizacji.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Warto, by obwód ten zapoznał się bliżej z metodami pracy obwodu nr 10.

Metalowcy Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych zameldowali o wykonaniu zadań III kwartału.

Do 26 września załoga „Konstali” zrealizowała swoje zobowiązanie w 85 procentach. W pełni realizuje podjęte zobowiązanie personel działu głównego mechanika. Dokumentacja

Usprawienie kopcarki do ziemniaków

Sredniorolny chłop Zygmunt Króliczak, z gromady Boguniewo, pow. Wagrowice, przez zastosowanie specjalnego kosza z pretów żelaznych, usprawnił kopcarkę do ziemniaków. W ten sposób kopcarka nie rozrzuca ziemniaków po polu, lecz układa je rzędem. Usprawienie to zaoszczędza przy wykopkach około 35 procent siły roboczej. Na zdjęciu: Zygmunt Króliczak z usprawnioną kopcarką.

Woj. warszawski ogłosił plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Woj. warszawski ogłosił plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Woj. łódzki ogłosił plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Woj. łódzki ogłosił plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. łódzkim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. łódzkim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Planarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

(f) Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej, obok omówienia udziału spółdzielców w ramach Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podjęto szereg uchwał, m. in. w sprawie działalności samorządu spółdzielczego.

Dla podniesienia aktywności samorządu spółdzielczego we wszystkich ogniskach i zwiększenia wysiłków w kierunku podniesienia poziomu wychowania politycznego szerokiego mas członkowskich, Naczelna Rada Spółdzielcza zobowiązuje w uchwale wszystkie spółdzielnie do opracowania — równoległe z planami działalności gospodarczej — szczegółowych wy-

tycznych działalności samorządowej oraz zabezpieczenia właściwej kontroli wykonania tych wytycznych.

Na tym samym posiedzeniu Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła nowy statut Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zgodnie z wytycznymi I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu. Nowy statut wprowadza szereg zmian, mających na celu dalsze pogłębienie pracy organów samorządowych i ściślejsze powiązanie członków z działalnością spółdzielni. Zamiast dotychczasowych komitetów gminnych, powołane zostaną gminy z siedzibą w miejscowościach, w których znajdują się siedziby spółdzielni.

W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka. W woj. warszawskim plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

Wszelchnoną opieką otacza państwo ludowe studiująca młodzież

(f) W nowym roku akademickim 1952/53, który rozpoczyna się w dniu 1 października ze stypendiami państwowymi korzystać będzie 69.917 studentów szkół wyższych, to jest blisko 2-krotnie więcej niż w r. 1950. Stypendia w Polsce Ludowej nie tylko pokrywają koszty mieszkaniowe studenta w domu akademickim i jego utrzymania w stowórkach, ale także drobne wydatki osobiste. Nauka na wyższych uczelniach jest bezpłatna.

Przed wojną, np. w r. 1937/38 stypendia państwowe przyznano tylko 2.564 słuchaczom szkół wyższych. Z liczby tej tylko 135 studentów uzyskało stypendia pełne, przy czym w większości wypadków młodzież obowiązywała zasada odpracowania kwot stypendialnych po ukończeniu studiów. Studenci niektórych wyższych uczelni musieli opłacać czesne, wnieść opłaty egzaminu, dyplomu itp. W wyższych uczelniach prywat-

nych, a było ich podówczas 10 na ogólną liczbę 28 szkół wyższych w Polsce, opłaty te były bardzo wysokie.

W nowym roku akademickim 1952/53 liczba miejsc w domach akademickich wzrosła do ok. 34 tys., tj. dwukrotnie w porównaniu z r. 1950, a pięciokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku bież. nowe domy akademickie otrzymują studenci w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, Lublinie, Gdańsku i Łodzi.

We Wrocławiu młodzież akademicka otrzymała dwa nowe domy. W mieście tym do użytku młodzieży oddano m. in. osiedle akademickie w dzielnicy Biskupin, złożone z 72 kilkupokojowych budynków i 10.100 słuchaczy szkół wyższych.

Młodzieży akademickiej zapewniono też opiekę lekarską na takich samych warunkach jak i ludziom pracującym zawodowo. (PAP).

W celu zapewnienia odpowiedniego i taniego żywienia dla młodzieży studiującej, utworzono w ośrodkach akademickich stołówki dla studentów. W roku bież. będą one mogły obsługiwać dziennie o 10 tys. więcej osób niż w r. 1951.

Państwo nie szczędzi też funduszy, aby zapewnić coraz wyższą liczbę młodzieży szkół wyższych wycieczek, a w razie potrzeby i leczenie w wczasach. W 1952 r. prelimitowano na ten cel 4.200.000 zł. Pozwoli to 12.500 studentom na spędzenie bezpłatnie czasu wolnego od nauki w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych. W r. 1949 z wczasów takich korzystało 10.100 słuchaczy szkół wyższych.

Młodzieży akademickiej zapewniono też opiekę lekarską na takich samych warunkach jak i ludziom pracującym zawodowo. (PAP).

W celu zapewnienia odpowiedniego i taniego żywienia dla młodzieży studiującej, utworzono w ośrodkach akademickich stołówki dla studentów. W roku bież. będą one mogły obsługiwać dziennie o 10 tys. więcej osób niż w r. 1951.

Państwo nie szczędzi też funduszy, aby zapewnić coraz wyższą liczbę młodzieży szkół wyższych wycieczek, a w razie potrzeby i leczenie w wczasach. W 1952 r. prelimitowano na ten cel 4.200.000 zł. Pozwoli to 12.500 studentom na spędzenie bezpłatnie czasu wolnego od nauki w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych. W r. 1949 z wczasów takich korzystało 10.100 słuchaczy szkół wyższych.

Młodzieży akademickiej zapewniono też opiekę lekarską na takich samych warunkach jak i ludziom pracującym zawodowo. (PAP).



Państwowy Przemysł Tytoniowy wpadł ostatnio na pomysł wyprobowania nerwowej wytrzymałości swoich klientów. Oto papierosy „Mocne” produkowane są tak przemyślnie, że z regularnością zegarka gasną co kilka sekund. Próba wypadła doskonale — nerwy nie wytrzymały i palacza porwała przystawiona sztućca pasja. Korzystając z tych doświadczeń, przemysł tytoniowy rozciągnął swą inwencję również i na „Sporty”, „Wczasowe” i „Meowy”.

Rys. J. SOCHACKI

Wiadomości sportowe

Piękny bieg Zatopka na 5000 m Kiełczewski bije rekord Polski na 1500 m Dobra postawa Macha i Krzyszkowiaka

Dnia 27 bm. stanął na udekorowanym stadionie w Warszawie Polak Kiełczewski, zwycięzca w biegu 1500 m. W tym biegu Kiełczewski uzyskał rekord Polski na 1500 m. W tym biegu Kiełczewski uzyskał rekord Polski na 1500 m.

W biegu 5000 m. zwyciężył Polak Mach. W tym biegu Mach uzyskał rekord Polski na 5000 m. W tym biegu Mach uzyskał rekord Polski na 5000 m.

Wyniki

- 100 m — Pospisil (ATK) — 16,3; Janek (ATK) — 16,8; Antonowicz (CWKS) — 17,2; Szmidi (CWKS) — 17,8; Acharowicz (CWKS) — 18,4. Poza bieg tymi Broz (ATK) został dyskwalifikowany za przekroczenie toru 110 m ppł. — 1) Tomsar (ATK) 1:20, 2) Miazek (ATK) 1:22, 3) Ogoblin (CWKS) — 1:24, 4) Ernst (ATK) — 1:28, 5) Bugala (CWKS) — 1:30, 6) Kiełczewski (CWKS) — 1:32, 7) Mach (CWKS) 48,8, 8) Fillo (ATK) 48,9, 9) Podedarb (ATK) 49,2, 10) Maćkowiak (CWKS) 51,4, 11) Kiełczewski (CWKS) 52,8, 12) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 13) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 14) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 15) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 16) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 17) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 18) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 19) Kiełczewski (CWKS) 53,2, 20) Kiełczewski (CWKS) 53,2.

O Puchar Polski w koszykówce kobiet

27 bm. w drugim dniu finałowych rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce kobiet odbyły się dwa spotkania. W pierwszym warszawski AZS pokonał krakowski Gwardię 48:43 (23:27). W spotkaniu warszawskich dziewczyn Spójnia i Kolejarza, zwycięstwo odniosła Kolejarz 40:38 (15:17). W niedzielę 28 bm. spotkają się: Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) i AZS (Warszawa) — Spójnia (Warszawa).

Turniej klasyfikacyjny tenisistów

Dalsze gry z powodu clemności nie zostały dokonane: Sebiela — Bratek 6:2, 5:2. Lete — Chyrowski 2:6, 6:4, 3:3. Popławska — Ryczałkowska 6:4, 3:3. Wyniki półfinałów w grach podwójnych: Sebiela — Chyrowski 6:4, 3:3. Wyniki meczów: Sebiela — Chyrowski 6:4, 3:3; Nierost — Kowalczyk 7:9, 6:4, 6:1; Nierost — Kowalczyk 7:9, 6:4, 6:1; Nierost — Kowalczyk 7:9, 6:4, 6:1.

Kotów prowadzi w turnieju szachowym

W międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie rozegrano osiem rund. Przewodniczącym turnieju arcybiskup Kotów (ZSRR) osiągnął siódme z rzędu zwycięstwo, wygrywając z Gołobielim (Anglia). Tajmanow (ZSRR) wygrał z Unickim (Niemcy) zwyciężąc Sancheza (Kolumbia). Z zwycięstwem zakończył się partia Pachman (Czechosława) — Stahlberg (Szwecja), Awebach (ZSRR) — Heller (ZSRR), Pliński (Argentyna) — Szabo (Węgry), Gierczak (Polszawa) — Eliskases (Argentyna).

SZACHY

ZADANIE „A” Nr. 37
A. Jarosławew

ZADANIE „B” Nr. 37

Mat w 2 pos.

Tabela drabinkowa rozwiązyjących zadań „A”

M. Alperowicz** 10.	Amator** 37.	Andrzejewicz** 22.	Augustyniak 14.	B. Braver 27.	A. Chranow 31.	S. Czarniecki** 27.	P. Collik 20.	F. Grela** 12.	H. Grypende 24.	S. Gradzielski 12.	S. Jędrzejowski 20.	E. Kravczyk** 31.	J. Konofalski 32.	H. Kroc** 22.	E. Kryszak 20.	W. Kosicki 22.	G. Kopela 8.	B. Kwapiński 31.	Kornowski 2.	M. Lederman** 8.	S. Łapa 32.	A. Małachowski 13.	J. Mazur** 23.	T. Madzia** 37.	Z. Milewicz** 27.	J. Noworyta 36.	K. Nowak 12.	S. Nowak 12.	Z. Oleśki 7.	F. Plecha 32.	I. Piernecki 37.	K. Rolnik** 22.	E. Rogowski 17.	W. Radziuk 12.	W. Rosol 17.	„Esse” 45.	S. Segiet 12.	A. Słobienko 20.	W. Sykurski 15.	W. Turowicki 13.	Z. Welfeld** 7.	M. Węsierski 13.	J. Witeczek 13.	W. Wasilewska
---------------------	--------------	--------------------	-----------------	---------------	----------------	---------------------	---------------	----------------	-----------------	--------------------	---------------------	-------------------	-------------------	---------------	----------------	----------------	--------------	------------------	--------------	------------------	-------------	--------------------	----------------	-----------------	-------------------	-----------------	--------------	--------------	--------------	---------------	------------------	-----------------	-----------------	----------------	--------------	------------	---------------	------------------	-----------------	------------------	-----------------	------------------	-----------------	---------------

Nagrody otrzymują: „Amator”, H. Kroc, I. Piernecki, „Esse” i W. Sykurski. Nagrody za rozwiązanie zadań P otrzymują: Nr. 27. E. Grela, F. Plecha, M. Lederman, S. Łapa, S. Nowak, J. Noworyta, Nr. 28. „Amator”, S. Sarnecki, J. Noworyta, Nr. 29. J. Bednarski, E. Rogowski, M. Alperowicz.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przed sezonem pracy kotłowni centralnego ogrzewania

Już niewiele czasu dzieli nas od okresu, w którym zacznie się ogrzewanie pomieszczeń. Zobaczymy jak wygląda przygotowanie naszych kotłowni w domach mieszkalnych do tego sezonu...

Największą ilość kotłowni w stolicy podlega Mięskim Zarządom Budynków Mieszkalnych. Z przeszło 360 kotłowni wymagało remontu...

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni. Naprawy rozpoczęły się właściwie dopiero w sierpniu...

Jednak późne rozpoczęcie remontów nie pozostało bez wpływu na zaopatrzenie materiałów. Tak że wynikały braki niektórych potrzebnych elementów.

Jak zapewniają wykonawcy, wszystkie roboty zostaną zakończone do 10 października. Jest to jednak termin ostateczny i nie powinien być w żadnym wypadku przedłużony.

W Warszawie jest wiele kotłowni, które nie zostały wyposażone w urządzenia zabezpieczające przed zanieczyszczeniem powietrza. W wielu wypadkach miał, którym będą opalać kotłownie jest zanieczyszczony piaskiem i to w bardzo wysokim procencie.

Spokojnie odbędzie się w Ryńku Mariensztackim, a w razie niepogody w sali ORZZ — Nowy Zjazd 1.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Agitatorzy wśród wyborców W obwodowych komitetach, komisjach i w mieszkaniach

W lokalu Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego Nr 55. Mieszkańcy przy ulicy Siennej 84 — ozywionym ruchem zgłaszają się agitatorzy z warszawskich zakładów pracy.

Zgłaszają się też mieszkańcy okolicznych domów, którzy sądzą, że to mogą sprawdzić, czy umieszczono ich nazwiska w spisach wyborców. Członkowie Komitetu wyjaśniają, wskazują właściwe adresy Obwodowych Komisji Wyborczych.

Sekretarz Komitetu rozmawia z agitatorami Piłkowskim: — Odwiedźcie dziś mieszkańców domu nr 48 na tej samej ulicy. — W drodze agitator Piłkowski opowiada o swojej pracy. — Jestem pracownikiem Miastoprojekt - Wschód Lubie przystopiektora. Wschód Lubie przystopiektora. Wschód Lubie przystopiektora.

W otwartych drzwiach stoi przed nami młoda kobieta. — Z ramienia Komitetu Wyborczego? Proszę, proszę... — Paru minutach rozmowa toczy się wartko.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Moje małżeństwo, Anna i Jan Rutkowski opowiada o sobie, o swej pracy i o swych dążeniach. — Oboje pracują. Ona liczy lat 18 i pracuje jako maszynistka w Centrali Jubilejskiej, on ma lat 21, jest ślusarzem w Warszawskich Zakładach Mechanicznych.

Wybory — mówi Jan Rutkowski — popieram je już swoją pracą. Nasza brigada jutro kończy podjęte zobowiązania. Jutro to jest na 5 dni przed terminem — dodaje z satysfakcją.

„Wiem dlaczego będę głosować za Polską Ludową” — W innym mieszkaniu Stanisława Kofa mówi: — Sprawdziłam już swoje nazwisko w spisie wyborców. Jestem w nim umieszczona.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.



Mieszkańcy Warszawy odwiedzają lokale obwodowych komisji wyborczych, aby sprawdzić swoje nazwiska w spisach wyborców, które ułożone były przez okres tygodnia. W dniu dzisiejszym spisy będą dostępne do oglądu w godzinach od 9 do 20. Jest to ostatni dzień ułożenia spisów. Na zdjęciu: mieszkańcy obwodu Nr 294 w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej w czasie sprawdzania spisów

W poliklinice dla dzieci przy ul. Małej należy dużo zmienić

Przy ul. Małej 2 i 3 mieszczą się poliklinika dla dzieci. Pomieszczenia w obu poszyciach znajdują się pod jednym kierownictwem. Różnią się jednak od siebie znacznie. Poradnia D przy ul. Małej 3, w której badane są dzieci do lat trzech może być przykładem tego, jak w ciasnych i trudnych warunkach lokalowych można zapewnić przyjemne i dogodne warunki zgłaszającym się matkom z dziećmi. Na ścianach wiszą tu artystycznie wykonane fotografie dzieci, ciekawa gazeta ścienne. Wszystkie pomieszczenia są czyste i schludne.

Kobieta - szlifierz przy MDM wykonuje ponad 300 proc. normy

Stanisława Radecka pochodzi ze wsi. Przed trzema laty przyjechała do Warszawy. Początkowo pracowała jako żyłkowniczka, niewykwalifikowana robotnica, później ukończyła kurs i rozpoczęła samodzielnie pracować. Stanisława Radecka pracuje w zawodzie szlifierki, jest pierwszą kobietą szlifierką na budowie MDM. Systematycznie podnosi swoje kwalifikacje zawodowe i zwiększa normę. Za osiągnięcia w produkcji Radecka otrzymała niedawno Odznak Przewodnika Pracy.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Warszawa — miasto wyższych uczelni W przedmiotu inauguracji roku akademickiego

Stare mury Uniwersytetu Warszawskiego, najstarszej uczelni stolicy, ożywiły się znów gwarem młodzieży. Synolinka z Białostockiego — Piotr Kalinowski spotkał się tu z Jerzym Zasadą — synem robotnika z Włoszczyznej i z Klarą Brendel — córką robotnika-rezemburka z Francji.

Z wszystkich stron Polski do miasta i wsi ponad 2.000 dzieci robotników, chłopów i inteligentów rozpoczęło pierwszy rok studiów uniwersyteckich w Warszawie.

Do stolicy — miasta 16 wyższych uczelni — przyjechał także Stanisław Matejka z Jędrzejowa i Alicja Witecka z Warki. Oni to wraz z trzema tysiącami swoich kolegów rozpoczęli pierwszy rok studiów na Politechnice Warszawskiej.

Na Kalinowskiego, Brendel, Witecką i innych czekały w stolicy wyższe uczelnie z licznymi wydziałami i specjalizacjami, umożliwiający studia w kierunku ściśle określonym odpowiadającym ich zdolnościom i zamiłowaniu. Czekali na nich domy akademickie i stypendia. Czekali liczne czytelnice i biblioteki, których zbiory ułatwia studia.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

Wobec tak dużej ilości remontów wydawało się, że rozpoczną się one jesienią. Tymczasem w lipcu było w remoncie zaledwie kilka kotłowni.

